



kat.komp.

17328

I

Mag. St. Dr.

P

Febromia

*Ryghtowinska b. franc. Pozyrana rzecz wiconie
Panu swojemu Odana abo Kasanie przy
pogrzebowym akcie Anieli febroniay
z Konieczpola Wielkopolskiej i t. d.*

PANEO et VITAE

Polon. 44

1133.

Biblioteka Jagiellońska



stdr0003240

Pożyczana Rzecz,
Wiernie Pánu swoiemu oddána.

A B O

KAZANIE

Przy Pogrzebowym Altćie

Iásnie Wielmożney Iey Mości Pániey

ANGELE FEBRONIEY

z Konięcpolá

WIEŁOPÓLSKIEY,

Stońnikowey Koronney, Bieckiey, Bocheńskiey, &c.&c.

STAROSCINEY.

Przez W. O. Fráncišká Rychłowińská Reformátá,

S. Theologiey Lektórá, á ná tenczás Prowinciey

Małopolskiey Prowincyalá.

miáne.

W Kościele Bieckim Wyćow Reformátow,

Dnia 17. Wrześniá/ Roku P. 1663,

Do Druku podáne.

Z Dozwoleniem Stárbych.

W KRAKOWIE,

W Drukárni Wdowy, ANNY TERESY PIOTRKOWCZYKOWEY,

I. K. M. Typogr. Roku Páńskiego, 1663.

17728I



Iaśnie Wielmożnemu Pánu,
IEGO MOSCI PANU

I A N O W I

Z Pieskowej Skály,

WIEŁOPOLSKIEMV,

STOLNIKOWI KORONNEMV, BIECKIEMV,
BOCHENSKIEMV, &c. &c. STAROSCIE.

Memu Wielce Mściwemu Pánu y Dobrodziejowi!
Żdrowia y Błogosławieństw!

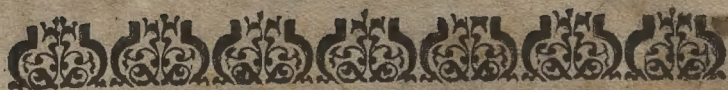


Noty wysokie pobożnie zmarłego, wielce
cieśsa smutne y troskane serce, przyjaciela pozo-
statego, Iaśnie Wielmożny Mści Pánie Stolniku
Koronnego. Dochodze tego z Kazania Niszeń-
skiego, które miał na pogrzebie Ephrema świato-
bliwego, tymi między insemi słowy: O decan-
tanda & imitatu dignissima emigratio! O mors lachrymis
non indigens! O separatio optatam felicitatem concilians!
O transitus cuius transeuntem minimè pariter! O funus
omnis doloris atque molestia expers! dum enim ipsius mo-
res suspicimus, consolationem inde percipimus. Napoćie-
che tedy smutnego sercá, y czyniac też dosć woli Wm. M. Mściwe-
go Pána y Dobrodziecia, przynosze Wm. M. Mściwemu Pánu Cnoty,
Zmarłego Iaśnie Wielmożney Matzonki Wm. M. Mściwego Pána.
Tymi się Wm. M. Mściwy Pan przynamniety cieś, ponieważ insey
po Pánu Bogu ná tym świecie nieznajduiesz pociechy. Oddaie się
zátym y z Zakonem moim táśce Wm. M. Mściwego Pána y Dobro-
dziecia. Dan w Krákovie Die 12. Cěłobř. A. D. 1663.

Wm. Mego Mściwego Pána
y Dobrodziecia

Niegodny Bogomodlca

X. FRANCISZEK RYCHOVIVS
Reformat,



Approbatio.

Rectè Romanus Sapiens dixit. Tàm debet esse
Mors antè oculos iuueni, quàm seni, non enim
citamur ex Censu, sed ex Deposito. Præclarè
id Concio præsens deducit, optimè nobilissimis
virtutibus Defunctæ accommodat; dignam pro-
indè censui prælo & publica luce. Anno Do-
mini, 1663. Die 9. Octobris.

HYACINTHVS LIBERIVS S. T. D.
Præpositus SS. Coporis Christi.
Canonic: Regular: Librorum
In Dioecesi Crac: CENSOR.



KAZANIE

Reddite quæ sunt DEI DEO, *Mat: 22.*

Oddaycie co iest Bożego Bogu.



O iż człowiek iest / y życie na tym świecie / ma od samego Pána Bogá wszechmogącego. Kátholicy w Chrystusie najmilşy. Nie moiá to náuká / ále Doktorá Páwła Świetego. *Quid habes quod non*

*1. Corin.
cap: 4.*

accepisti? A coż masz człowiecze czego byś nie wziął? Jáko by rzekł Páwel Świetý: Człowiecze cokolwiek masz / od Pána Bogá masz. A potrzeba wiedzieć / iż tego że iest / y życie człowiek / nie wziął od Pána Bogá / per modum præmij, nie wziął w iákiej nagrodzie / bo ponieważ według Philozofa Operari præsupponit esse, póki człowiek ná świecie nie był / nic źle ábo dobrze uczynić nie mogł / á zátym zley ábo dobrej nagrody wysłużyć rzecz mu bylá niepodobna. Nie wziął tego człowiek / ani per modum donationis, nie wziął dárowizny / bo według Jurystów In donatione transfertur dominium rei, á donante, in donatarium, przenosi sie póssessia / y własność rzeczy dárowáney od tego ktory dáruie / do tego ktore-

A

mu

lib. 1. de
Civitat. Dei
Cap. 17.

Deut. 32.

Mat. 24.

mu dáruię. Alie dy cłowiek wziął od Pána Boga to/iż ięst/ y życie/ według Augustyna świętego/ Non est translatum dominium vitę a Deo in hominem, nie oddalił od siebie Pan Bog państwa nād żywotem ludzkim/ postaćemu nie cłowiek/ ale sam Pan Bog/ zostaje Pánem żywota ludzkiego/ tak dalece/ iż cłowiek nie może sobie kiedy chce odiać żywota/ to ięst/ nie może sie zgładzić z tego świata/ sam to Pan Bog sobie rezerwował/ tak bowiem w Piśmie świętym mowi: Ego occidam, & ego vivere faciam, percutiam & ego sanabo. Ja Pan który mam moc dać y wziąć cłowiekowi żywot. Toć nie ma cłowiek tego iż życie per modum donationis, nie dąrował mu Pan Bog żywota. Nie ma ieżże tego cłowiek od Pána Boga per modum Locationis, nie ma przez Arende. Bo według Práwnych/ In Locatione scitur certum & determinatum tempus Locationis, ma każda Arenda czas pewny/ y zamierzony tak dalece/ że y Locans ten który Arenduje/ nie może ktoregokolwiek czasu zechce/ odebrać rzeczy komu zaarendowaney/ ale powinien pewnego y zamierzonego czasu czekać/ y ten ktoremu zaarendowano/ wie/ ktorego czasu arende od niego odbiora. Cłowiek zaś żywot ma od Pána Boga tak/ iż y Pan Bog kiedy tylko zechce może mu go odiać/ y cłowiek nie wie pewnego czasu/ dnia ani godziny/ ktorey mu żywot Pan Bog odbierze/ według nauki samego Zbawiciela naszego / Vigilate quia nescitis diem

diem neque horam, Czujcie / bo niewiecie dnia ani
godziny. Toć człowiek nie ma tego iż żyje od P. Bo-
gá per modum Locationis, nie zaścendował P. Bog
człowiekowi żywota. Nie ma następstwa człowieka od
Pána Boga żywota per modum depositi, żywot nie
jest to v człowieka depozyt Boski / wiecie abowiem
w prawie biegleyby / iż depositarius non habet vsum
rei depositæ, sed tantum custodiam, ten v którego
rzecz iaka złożono nie może vżywać rzeczy złożoney/
ale iey tylko strzedz. A człowiek mający od P. Bo-
gá żywot / ma też y vsum vitæ, może y powinien ży-
wota vżywać ná dobre czyny / według przestrogi
Pawła świętego. Dum tempus habemus operemur *ad Galat.*
bonum, póki czas mamy czyni dobrze / toć nie ma
człowiek żywota od P. Boga per modum depositi,
to jest / żywot ludzki / nie jest v człowieka depozytem
Boskim. Jakimże tedy sposobem ma człowiek od P.
Boga to / iż jest / y żyje? ma per modum commoda-
ti, wziął to od Pána Boga pożyczanym sposobem:
dowodze tego y z Philozofá / y z Jurysty. Z Philo-
zofá / bo Seneca in consolatoria ad Marciam cap: 10.
tak naucza: Quidquid est hoc quod circa nos, ex ad-
uentitio fulget, liberi, honores, opes, ampla atria, re-
ferta vestibula, alieni, commodatiq; apparatus sunt.
Nie náşe to práwi wşytko co mamy / cudze to rzeczy
pożyczane tylko. Z Jurysty zaś: bo ten naucza iż in
commodato, manet dominium penes commodan-
tem

tem, manet vñus certus penes commodatarium, potest quocunq; tempore commodator rem suam repetere. Ale też żywota nášego possessiá zostáie przy P. Bogu/ záżywánie zaś żywota do vczynkow dobrych zostáie przy człowieku/ wolno też Pánu Bogu odebrać człowiekowi żywot kiedykolwiek zechce/ toć iż człowiek iest y żyje/ ma od P. Boga per modum commodati, ma pożyczanym sposobem. Tu iuż każdy domyslić sie może/ iáko sie przy śmierci P. Bogu oddawać má/ kiedy P. Bog przy śmierci do niego mówi Redde quæ sunt DEI DEO, odday człowiecze Bogu co iest Bożego / powinien sie P. Bogu oddać nie iáko,kolwiek / ále tak iáko commodatum powinno bydy oddáne. Roku tego tysiącnego šesćsetnego / šesćdziesiątego trzeciego/ dnia wtorego Miesiáca Lipcá/ oddála ducha Bogu/ y owšem oddála sámá siebie w rece Boskie Jáśnie Wielmożna Jey Mśc Páni ANGELA FEBRONIA z Koniecpolá WIEŁOPOLSKA, Stolnikowá Koronna/ Stárościna Biełka/ oddálali sie tak Pánu Bogu / iáko commodatum oddać potrzebá? pókaże ia to ná terážniejszy Kazaniu/ iż tak sie oddála Pánu Bogu / iáko rzecz pożyczána ma bydy oddána/ zład inferować bede iż Bog iáko sprawiedliwy commodator przyial w rece swoje Boskie/ Te Przeznaczá Máttrone. To co mówić bede/ będzie nie dla żadney pompy/ gdy z tey/ y mnie/ służyć nie przystoi / y Tá Jáśnie Wielmożna Máttrona

Matrona o nie niedbala / ale to bedzie szczerze ku
 czci y chwale Bozey / a ku zbudowaniu duſz Chrze-
 scianſkich. Ciebie Duchu Przenayſwietſzy o pomoc /
 ciebie przezacny ſluchacz o pilne y nieteſkliwe vcho-
 vpraſam. Poczynam w Imie Pańskie.

T Ta Jaśnie Wielmożna Matrona ktorey
 ciało ziemi oddaemy / oddala ſie przy śmier-
 ci w rece Boſkie / tak iako Commodatum.
 Rzecz pożyczana powinna bydz oddana / takim kro-
 tko dowodze argumentem. Trzy ſa wedlug Jure-
 ſtow kondicye / z ktoremi commodatum rzecz poży-
 czana ma bydz oddawana. Pierwſza vt reddatur
 res eadem ſpecie, aby byla oddana rzecz teyſze iſto-
 ty / pożyconość na przykład kleynotu / niedoſyccy na-
 tym oddać æquivalens pieniadze za ktore kleynot
 ſtoi / aleſ powinien ſam kleynot ktoregość pożycono
 oddać / pożyconość koniá / nie doſyc go zapłacić / ale
 ſamego koniá ktoregość pożycono potrzeba oddać.
 Druga kondicya vt reddatur eadem res in Indiuiduo,
 ta ábowiem wedlug Oratora Rzymſkiego ieſt ro-
 ność inter mutuum & commodatum, że in mutuo,
 gdzie nie tylo vſus ale y conſumptio rei conceditur,
 mozeſ inſe Indiuiduum oddać / pożyconość na przy-
 kład pſenice / mozeſ te ſtrawić / a inſe potym caſu
 umowionego odmierzyc. Ale in commodato, gdzie

tyło vřus á nie consumptio rei conceditur, teř wlař
 snie rzeř á nie inřa choć tákiey iřtoty powinienes odo-
 dać. Trzecia kondicya iest/ vt reddatur res secun-
 dum easdem conditiones Indiuiduales: naprzykłađ po-
 řyzonoć Bąty piekney/ nie wytártey/ cáley/ nie do-
 řyćci ná tym oddać Bąte/ y ná tym nie dořyć oddać teř
 Bąte/ ále potrzeba oddać piekna nie wytárta/ y cáła.
 Pořyzonoć koniá zdrowego/ nie dořyćci ná tym o-
 dąć koniá/ áni dořyć tego koniá / ále potrzeba zdro-
 wego/ y nieořáleżonego oddać. A ták commodatum
 ma być oddáne idem specie, idem in Indiuiduo,
 idem secundum conditiones Indiuiduales. Ale ták
 iest iż Tá Ĺacna Mątroná oddála Bogu commo-
 datum idem specie, idem in Indiuiduo, idem secun-
 dum conditiones Indiuiduales. Toć oddála sie Pánu
 Bogu ták iáko commodatum rzeř pořyzána ma
 bydź oddána.

Iob. 14.

Iř oddála commodatum idem specie. to iest teř-
 że iřtoty naprzod dowodze: káždy znas bierze od P.
 Boga speciem hominis, iřtote Ĺłowiekń / bo sie ká-
 dy znas rodzi Ĺłowiekiem / Homo natus de muliere
 breui viuens tempore, repletur multis miserijs. Wie-
 le iednńk iest tákich ktorzy potym żyiac mutant spe-
 ciem, przemieniaia sie w inřa iřtote. A czymże? Nie-
 czym inřym tylko grzechńmi Ĺiężkńmi ktorych sie
 przeciwno P. Bogu dopuřeńia: Grzech bowiem
 iest tákiey złořci/ iż miedzy inřemi mutńcyńmi ktore
 w Ĺłos

w głowieku spráwuię/ tá też ięst niepořłednia/ iř
 mutat speciem hominis, głowieká rozumneę w rzecz
 nierozumna obráca. Dochodze tego y z piřmá s. y z
 Doktorá řwietego. Piřmo řwiete chce w řyřkiemu
 řwiátu zálećić spráwiedliwego Noego/ tákie mu we
 dlug czytánia siedmidziesiat tłumáczow encomium
 dáie. Hæ sunt generationes Noe. Noe homo Te řa
 rodzenia Noego/ Noe głowiek. Co mi to proře zá
 encomium, co zá pochwalá/ Noe głowiek: Aristote
 les náuczá. Laudes ex propriis actibus petendæ sunt,
 mařli řogo chwalic/ chwál go nie z tego co mu ięst z
 inřemi pořpolitego/ ále z tego/ co iemu řámemu nale
 ży/ byđz zář głowiekiem/ ięst coř pořpolitego w řy
 řkim/ y nayliřby głowiek tym řie řczyć moře: cze
 muř tedy piřmo řwiete/ inřego mu elogium nie dáie
 tylko to/ Noe homo, Noe głowiek. Reřolwuię te
 řrudnoř zlorouřy Doktor/ náuczáiac: iř to wielkie
 bylo ná on čas Noego elogium, nie bylo bowiem ná
 on čas byđz głowiekiem commune, nie bylo vniuer
 řale, non prædicabatur de pluribus differentibus nume
 ro in quid, ále bylo quid particulare, řam tylko Noe
 byl głowiekiem/ inři zář w řyřcy ludzie/ przemienili
 řie przez grzechy/ w nieme bestye/ řłowá řa o tym po
 inienionego wielkiego Doktorá. Noe homo, commu
 ne nomen pro laude iusti vřurpat, nam ceteri ob car
 nales voluptates, quibus immerfi erant, amiserant esse
 hominis. Iste inquit in tanto populo imaginem homi
 nis

Hom: 23.
ad pop.

nis seruauit. Noe głowiek / pospolitym prawi imiei
niem spráwiedliwego chwali / bo inšy dla sprošnych
roškoſy w ktorych byli ponurzeni / iſtote ludzka zgubi
li / ſam tylko ten / obraz głowiekã ná ſobie záchował.
Co ſie tknie Doktorã ſwiętego / Chryzoſtom ſ. iã
ſnie tego náuza temi ſłowy: Vnde igitur potero te fi
delem agnoſcere? Quid vero fidelem dico imò vel ho
minem? cum ſcilicet tanquam iumentum recalcitres,
laſciuias vt taurus, & tanquam equus hinnias, ventri
tanquam vrſus indulgeas, & vt mulus carnem impin
gues, & malorum memoriam teneas velut camelus,
rapias vt lupo, irascaris vt ſerpens, ferias vt ſcorpion,
ſubdolus ſis vt vulpes, nequitiaq; venena velut aſpis &
vipera ſerues, imò ſicut malignus Dæmon fratres im
pugnes, quomodo te cum hominibus valeam connu
merare, ſi humanæ in te naturæ ſigna non intuear? Fi
delis namq; & infidelis in te differentiam quærens, ne
vel hominis & feræ differentiam inuenire poſſim. Ja
kobyrzek! Doktor ſwięty: Ty ktory rozpuſtnie żyieſz
nie ieſteſ głowiekiem ále bydleciem / ty ktoryſ ſie ná
wſetcegenſtwo ciała vdał / nie ieſteſ Człowiekiem ále
koniem / ty ktory w iedzeniu y pićiu zbytkuieſz nie ieſteſ
głowiekiem ále niedzwiedziem / ty ktory cia
ło twoje ná tym ſwiećie tuczyſ / nie ieſteſ głowiekiem
ále mulem / ty ktory krzymody ſobie wyrządzone pá
mietañ / nie ieſteſ głowiekiem ále wielbladem / ty kto
ry cudze ſárpieſ; bliźniemu krzymode czyniac / nie ie
ſteſ

Nieś człowiekiem ale wilkiem / ty ktoryś zapálczywy
nie iestes człowiekiem ale weżem / ty ktory lżył słowy
y szypieł sławę bliźniego twoiego / nie iestes człowie-
kiem ale niedźwiadkiem / ty ktory obludnie y chytrze
postępuieś z bliźnim twoim / nie iestes człowiekiem ale
lisem / ty ktory złości y ránkora truciżne przeciwko
bliźniemu w sercu swoim chowaś / nie iestes człowie-
kiem / ale iąszczyka y zmiia / y owšem ty ktory w nie-
zgodzie / w niechęci z bliźniemi twoiemi żyieś / nie
iestes człowiekiem ale Bátánem. Temi słowy iásnie
dáie znać Doktor święty / iż ludzie przez grzechy spe-
ciem mutant, z różnych ludzi bestyami sie stáia / y ták
w grzechách trwáiac bestyami żyia. Tákowi tedy
wszyscy / iáko żyli bestyami / ták też bestyami pomra / y
tákiemi sie Bogu swojemu przy śmierci oddádza / á
zátym nie oddádza Bogu commodatum idem specie,
nie te istote Bogu oddádza ktorey im on pożyzył.

Kzeże kto zla to consequencia ktorzy ludzie be-
styami żyli / bestyami pomra / y tákiemi sie Bogu przy
śmierci oddádza / zla consequencya przy śmierci mo-
ga przez pokute grzechy zgládzić / y ták sie ludźmi Pá-
nu Bogu oddać.

Ná to ia odpowiádam że to bárdzo dobra conse-
quentia bestya kto żył bestya y umrze / bo áczkolwiek
nie iest to rzecz niepodobna przy śmierci pokutować /
wsákże iednak według Augustyná świętego / y u bys-
tlich Doktorow bárdzo trudna / przeto prámie ordi-

narie iákiemi ludzie żyja/ tákimi y vmieraia. Po-
wiedział ieden o śmierci/ Mors est speculum vitæ,
śmierć jest to zwierciadło żywota. Niechże przyidzie
do zwierciadła wilk/ coli w nim obaczy/ czy głowie-
łá czy wilká? záprawde nie głowiełá / ále wilkás.
niech przyidzie do zwierciadła niedźwiedź/ coli w nim
obaczy? záprawde nie głowiełá ále niedźwiedziá/
niech przyidzie do zwierciadła koń/ lew/ waź/ iáßzur-
łá/ ábo inna iáka bestya/ pewnie tám żadna z tych nie
obaczy głowiełá/ ále koń koniá/ lew lwá/ waź weźá/
iáßzurłá iáßzurłá/ y wßeláka inna bestya bestya.
Ták śmierć jest zwierciadłem żywota/ żyłes wilkiem
ßárpiac/ wydzieráiac dobrá bliźniemu twojemu/ wil-
kiem sie teź w tym zwierciadle obaczyß/ wilkiem vmr-
rzeß/ żyłes koniem w nieczystościách/ w sprośnościách
cielesnych/ nie głowiekiem ále koniem sie przy śmierci
obaczyß/ y takim vmrzeß/ żyłes niedźwiedziem w zby-
łách pokárnu y picia/ vpiátes sie/ niedźwiedziem sie
teź przy śmierci á nie głowiekiem obaczyß/ y niedźwie-
dziem vmrzeß/ żyłes weżem/ iáßzurłá/ w gniwách/
w zápalczywościách / w pomstách/ w łasaniu sławy
bliźniego twoiego/ nie głowiekiem sie przy śmierci
ále weżem y iáßzurłá obaczyß/ y takim vmrzeß/ ieo-
dnym słowem. Qualis vita finis ita, Żywot iáki koniec
táki.

Jáko to rzecz nie podobna áby kto bestya żyiac /
miał głowiekiem vmrzeć / pięknym ieden pustelnik
obiá

obiaśnił podobieństwem. Pustelnik ieden przyśedł
 do miasta w którym sie wielki y zamięłany odprawo-
 wali iarmark / y przypatrzywszy sie ląkomstwu / wbe-
 teżeństwu / piianstwu / gniewom y zapalczywości / y
 innym rozmaitym rozmaitych ludzi grzechom / wy-
 midzie też y on ná rynec / áż oto zaraz obśapia go ku-
 pcy / y pytaia coby kupował / którym on odpowie:
 potrzebá mi sobie kupić koniá / prowadzi go zátym
 do stáyni gdzie byli rozmaitych lat y rozmaitych ma-
 ści konie / miedzy temi przechodzac sie pustelnik y
 wšytkim sie przypátruiać rzeczy: Nie máś tu żadne-
 go takiego iákiego mnie potrzebá / prowadzi go tedy
 do drugiey stáynie gdzie byly konie rozmaitych naco-
 dom / byly tam Tureckie / Arabskie / Polskie / We-
 gierckie / Niemieckie / ále y tym sie wšytkim przypá-
 trzymawszy rzeczy: y tu niemáś żadnego według myśli
 moiey koniá. Tu sie poczna kupcy dziwować / y nie-
 iáko z niego goršyć / mówiac ieden do drugiego: to
 mnich vbogi ieżeliby koniá potrzebował miałby sie
 iákimkolwiek według vboštwa / y stanu swojego kon-
 tentować / á oto miedzy tysiacem koni żadnego sobie
 do myśli nie może przybrać. Co pustelnik zrozumia-
 wszy rzeczy do kupcow Pánowie moi takiego mi ko-
 niá potrzebá któryby miał głowe konška czy /
 všy / Byie / pierśi / y nogi konškie / á ogon Pawi / że
 tedy tu takiego nieznáydnie przeto tu niemáś takiego
 iákiego mnie potrzebá. Słyšac to kupcy / poyrz-

po sobie / y mowi ieden do drugiego. Oślal ten
 mnich / podobnaś to rzecz aby sie koń taki na świecie
 znalazł / ktoryby miał wszystkie części konskie / a ogon
 tylko paw: Na to zakonnik: Kowiem Panowie
 moi wy wszyscy takiemi końmi bydz chcecie / głowa
 wąża czyli nie bydleca? zaprawde tak / bo do ziemi
 obrocona / ogynże bowiem myśli głowy wężey?
 zaiste tylko o rzeczach doczesnych / o honorach / o bo
 gactwach / o rostkach / o rzeczach zaś wiecznych / o
 Bożich bardzo rzadko albo nigdy skutecznie nie po
 myślicie. Czy wąż bydlece bo ich rozumem nie roz
 dzicie / gdzie tylo zechca / y na rzeczy duży wężey sko
 dliwe patrzyćcie. Dby wąż bydlece bo słow sprośnych
 y bliżniemu szkodliwych radzi słuchacie. Jeżyki wąż
 bydlece / bo ich namunstru nie trzymacie / bo ieden
 drugiego sławę drapiecie / ieden drugiego na wzię
 wym szypiecie: Kce wąż bydlece / bo cudzego pra
 gnac ieden drugiemu trzywde czynicie. Nogi wąż
 bydlece / bo drogami nieprawości chodźcie / a prze
 cie ogon chcecie mieć paw / to jest koniec żywota w
 ężego chcecie mieć ludzki / śmierć chcecie mieć dobra y
 piękna / y żyjac niebożnie spodziewacie sie vmrzeć
 światobliwie. Mylicie sie niebożetá na tym / iáko
 to niepodobna aby koń máiac wszystkie członki konskie
 miał oraz ogon paw / tak to jest niepodobna abyście
 wy żyjac / żywotem bydlęcym / mieli iáko ludzie po
 mrzec. Jásnatedy rzecz iż jeśli głowie bydlęcym ży
 wotem

Żywotem żyje/ takim też umrze/ y takim sie Bogu swo-
iemu odda. A przyimieś go Bog w rece swoje Boskie?
Przyimieć/ ale obaczysz że commodatum nie idem
specie, wyrzuci go z ręki swoich Boskich/ y Diabłu g
iako iego własne odda. Jásnie Wielmożna Jey Nisć
Páni Stolnikowa Koronna wzięła od Pána Boga
per modum commodati esse hominis, vrodziła sie
człowiekiem/ iakoż żyła? záprawde non mutauit spe-
ciem, nie vtráciła istoty człowieka/ nie sie bowiem w
niey nie znáydowało takiego/ co to mutat speciem
hominis, co w inśa istote przemienia człowieka.
Poyrzemyli bowiem ná życie iey w stanie Pánieniskim/
śmiele o niey rzec mozem słowa Ambrożego święte-
go/ ktore on o iedney światobliwej Pánience mówił:
Nihil toruum in oculis, nihil in verbis procax, nihil in
actu inuerecundum, non gestus fractior, non incessus
solutior, non vox petulantior. W oczách tej Pánienki
nie było nic zdrożnego / w słowách tej Pánienki nie
było nic bezpieznego/ w uczynku tej Pánienki nie było
nic niewstydliwego / w obyczajách tej Pánienki nie
było nic miękkiego/ w chodzie tej Pánienki nie było nic
rospuśtnego/ w głosie tej Pánienki nie było nic swa-
wolnego. Świádkiemś tego żalosny Malżonku /
boś takiej pospolu z Jásnie Wielmożnym Rodzicem
twoim szukał/ o takiejies sie pytał/ y takames znalazł.
Świádkámisćie tego krewni wszyscy y przyjaciele/
świádkámisćie wszyscy słudzy/ y służebnice/ gdybyś
cie

cie sie tu wByscy zgromadzili / ktorzyście Panu iey
 Pánienstkiego wiadomi / iednostáynym glosm iáwnie
 byście przyználi / żeście wney nigdy nie przygánne-
 go nie postrzegli. Poyrzemyli też ná iey życie w sta-
 nie małżeńskim / śmieie o nief rzeczem słowa one kto-
 re Hieronym święty mowil o pobożney Márcelli:
 Quis vnquam de hac muliere quod displiceret audiuit
 vt crederet? Quis credidit vt non magis seipsum mali-
 gnitatis & infamiae condemnaret? Ktoż kiedy o tey
 Matronie slyshal co do nieupodobania / áby byl wies-
 rzył? Kto wierzył żeby byl sam siebie o złość y niezbo-
 żność nie potepil. O światobliwej Pániey Judyćie
 rzeczono. Erat in omnibus famosissima, nec erat qui
 loqueretur de illa verbum malum. Była v wByskich
 sławna / nie było tego ktoryby o nief złe słowo mo-
 wil. Záprawde moge ia bezpiecznie te słowa applico-
 wác tey Pobożney Matronie. Erat in omnibus famo-
 sissima, nec erat qui loqueretur de ea verbum malum.
 Była we wByskim kráiu zwałażá tym Podgorstkim
 bárdzo sławna / wierze że nie máś áni sasiádá / áni
 poddanego / áni slugi / áni služebnice / áni inBego iákies
 gotolwieł głowieká. Ktoryby o nief złe słowo rzekł /
 wByscy sie iey práwie wychwalić nie możecie. Toć ie-
 żeli wney nie sie takiego nie znáydownáło co to mu-
 tat speciem, co odmienia głowieká w inBá istote / i-
 dzie zátym że non mutauit speciem, żyła iáko głowiek
 á iż żyła iáko głowiek / vmárlá też iáko głowiek / toć
 Pánu

Pánu Bogu oddála commodatum idem specie, oddála té istote w rece Boskie/ ktora z nich wziała/ cóż oddála commodatum, tak iáko wedlug pierwsey kondicyey powinno bydz oddáne.

Jż oddála to commodatum idem in Indiuiduo, obaczmy. Wiele bywa ludzi takich ná świecie ktorzy oddáia Pánu Bogu commodatum idem specie, ále non idem in Indiuiduo, nie tego właśnie ktorego im Pan Bog pożyczyl czlowieká / to iest nie sámi osoba swoia prácuia na zbáwienie / ále sie ná inßych ludzi zaslugi spuszcáia. Prawdác to iż y cudze zaslugi wielce sa czlowi. kowi pomocne / ále dáleko wiecey podobá sie Pánu Bogu włásna każdego czlowieká cnota / własny iego dobry czynek. Czytam w Pismie swietym w Księgách rodzáiu iż kiedy Jáko b Syn Rebełi przystapil do oycá swego Izááká po błogosłáwienie / tak do niego Izáák miedzy inßemi slowy mowi: Ecce odor Filij mei sicut odor agri pleni, Oto wonność syná moiego / iáko wonność roli pelney: chce tu Izáák wyniesć wonność syná swego Jáko bá nád wonności wielu inßych ludzi / Jáko bowiem syná swego błogosłáwic mu nád wielu ludzi przelozył *serviant tibi Populi, & adorent te tribus, esto Dominus Fratrum tuorum, & incurventur ante te filij Matris tuæ.* Tak też wonność cnot iego chciał wyniesć nád wonności cnot inßych wielu ludzi. Coż tedy iest że te wonność iego do prostey przyro-
wnał.

wonał wonności? czemu nie rzekł Ecce odor Filij mei
 sicut odor aromatum, Oto wonność syná mego iáś
 to wonność kořtownych máści? czemu nie rzekł
 Ecce odor Filij mei sicut odor thuris? Oto zápach
 syná mego iáś to zápach wonnego kádžidla? czemu
 nierzekł. Ecce odor Filij mei sicut odor balsami?
 Oto wonność syná mego / iáś wonność drogic-
 go bálsámu? czemu nie rzekł oto wonność syná mo-
 iego iáś wonność słiznych rožánych wodék. Ale
 tylko przyrownal wonność Cnot syná swóiego do
 prostey grubey roli wonności. Ecce odor Filij mei
 sicut odor agri pleni, Oto wonność Cnot syná moies-
 go / iáś wonność roli pełney. Abyśmy przyczyna
 zrozumieli / notuymy różność ktora się znáyduie mie-
 dzy temi wonnościami. Wonności drogich máści /
 kořtownych wodék / bálsámu / y kádžidla sstáia się
 ex transubstantiatione różnych rzeczy / Kádžidlo y
 bálsam sstáia się z sokow różnego drzewá / máści
 kořtowne wodká rožána sstáia się z sokow różnych
 kwiatkow / y ták te wřytkie rzeczy wdzieczna z siebie
 wydaia wonność iedną cudzą / nie swoie własná.
 Kola zaś pełna wydaie wonność / nietákci wpraw-
 dzie wdzieczna / iedną nie cudzą / ale swoie własná
 Kola bowiem pachnie kwiatkami y owocami wła-
 snemi / to iest temi ktore nie kto inřy ale ona sáma
 rodzi. Niechce tedy Izáák aby syn iego Jákob wy-
 dawal wonność iáś drogic máści / iáś wdzieczne
 kádži

Kądzidło / iako kosztowny balsam / iako słizne wódki /
 ale chce aby wydawał wonności iako rola pełna /
 bo niechce aby sie przed Panem Bogiem / przed An-
 yołami y ludźmi popisował cudzemi cnotami / cudze-
 mi modlitwami / cudzemi dobrymi czynkami / ale
 chce aby sie popisował przed Bogiem / Anyolami / y
 ludźmi / swoiemi własnymi zasługami / swoiemi wła-
 snymi cnotami / y dobrymi czynkami. A tak chce aby
 Bogu służył in proprio Individuo, aby siebie samego
 nie kogo innego Bogu swojemu oddawał czego wby-
 tkiego dotknął Ambroży Świąty: Odor iacob odor
 agri pleni id est naturalis, quid enim pleno rore suavi-
 us quam fraus nulla composuit, sed veritas caelestis in-
 dulgentiae infundit.

Lib: 3.
 Hexam:
 cap: 17.

Coś podobnego widze y w samym niebie! Dwad-
 zieścia czterech starców Senatorow niebieskich /
 otoczyli Miestat Bożki / Et in circuitu sedis sedilia
 viginti quatuor, & super tronos viginti quatuor Seni-
 ores. Ci wszyscy wielcy Senatorowie siedzą w ko-
 ronach złotych / & in capitibus eorum coronae aureae
 w rękach także trzymają także złote wdzięczney won-
 ności pełne / & in manibus habebant phialas aureas
 plenas odorum. Patrzymyż z czym sie popis-
 uia przed Miestatem Bożkim / mittebant coronas
 suas ante thronum, rzucali przed Miestatem Bo-
 żkim korony swoje. A czemuż też proste przed tymże
 miestatem nie popisuią sie z onemi czciami złotemi /
 C

Apocal: 4. cap.

Apocal: cap: 5.

czemu

gemu nie czytamy aby ie albo rzucáli/ albo przed m*ai*estatem Bo*st*im stáwiali/ albo ie przed P. Bogiem wylewáli/ co mowie za przyczyná/ że tylko korony Bogu/ á nie wonności one oddáia? Nie in*sa* záiste tego przyczyná. tylko tá/ i*z* one korony złote byiy ich własne/ Mittebant coronas suas, rzucáli korony swoje/ ktore to korony nie in*sz*ego nieznáczyly/ tylko ich wysokie cnoty/ ich chwalebne zwycięztwá ktore oni z swiátá/ z ciá*la*/ z B*at*áná otrzymáli/ o czym tá*l*k pięknie powa*ż*ny Carthulianus, Deo altissimo gratissima mente ad*ri*pserunt, quidquid sapientiae ac virtutum, quidquid victoriae de hostibus suae salutis obtinuissent. Zá*pa*chy zá*ś* one nie byly ich własne á*le* cudze/ bo byly modlitwy swietych P*án*skich / tá*l*k bo*wiem* mowi Jan swiety: Et in manibus habebant phialas aureas, plenas odorum quae sunt orationes sanctorum. Tyl*ko* tedy z swoimi zá*slu*gami á*nie* z cudzemi popisui*si* sie przed M*ai*estatem Bo*st*im. D*z* sie tu od tych stárcow ká*ż*dy głowie*z*e Chrzesciá*ń*ski/ z czym sie ma*ś* przed M*ai*estatem P*án*skim pra*z*entowá*ć*/ nie pra*z*entuy sie przed Bogiem modlitwá/ ktora za*ć*iebie nieczystego k*to* odprá*wi*uie/ á*le* sie popisuy z korona zwycięztwá / ktora z po*z*adliwosci twoiej/ y nieczystosci/ me*z*nie odniesi*ś*. Nie popisuy sie przed P*án*em Bogiem postem/ ktory za*ć*iebie piiá*ni*ce y zbyteczniká pobo*ż*ni ludzie odprá*wi*u*ia*/ á*le* sie popisuy przed P*án*em Bogiem z korona

zwyc

zwoyciestwa / ktora zwoyciezwoſy twoy niecnotliwy
w pianaſtwie nalog / chwalebnie odnieſieſz. Nie zaka-
zuy ſie przed Panem Bogiem twoim vmartwieniem /
ktore kto za ciebie zapalczywego / gniewoliwego / mſci-
wego / przed P. Bogiem czyni / ale ſie zakazuy przed
P. Bogiem z korona zwoycieſtwa / ktora zwoyciez-
woſy zla / gniewoliwa nature twoie / z ſiebie ſamego
otrzymaſz. Jednym ſlowem / trzymacie Koſzance /
Szkaplerze / rozmaitemi Zakonami Konfraternie / y
ieſcieſcie tych wſytkich modlitw y zaſlug wceſtnika-
mi / dobre to bardzo y wielce pomocne rzeczy / iednak
przeſtrzegam / nie ſpuſzczaycie ſie na to / bo ieżeli ſami
w grzechach brodziec bedziecie / ieżeli wlaſnych cnót / y
wlaſnych dobrych wczynkow zaniechacie / na nic ſie
wam wſytkie cudze modlitwy / na nic wſytkie Bra-
ctwa / y Konfraternie / ktore trzymacie / nie przydadza.
W czym abyſcie ſie vpernili / iednym mieyſcem piſma
ſwietego iaſnie wam tego dowodze.

Grzeſzył niegdy Saul / Krol Izraelſki / bardzo
ciezko / aż zaraż obelſał go Pan Bog przez Samuela
ſtraſna pogroſzka: obaczywoſy ſam Saul grzech
ſwoy wielki / dla ktorego na wielkie karanie zarobil /
proſit Samuela / porta quaſo peccatum meum, mo- 1. Reg: 15
cnyſ ty przed P. Bogiem Proroku ſwiety / dziwnieſ
dla cnót twoich P. Bogu mily / wczynże mi proſbę te la-
ſk / dźwigay za mie ten ciężar grzechu moiego / poku-
tuy za mie: wczyni tak Samuel / wezmie grzech iego
na ſie /

Homil: 5.
de pœnit.

na sie/ modli sie zá niego/ pláče/ scodze ciádro swoje trapi-
pi/ iáko vwaža Chryzostom swiety: Multum exhaus-
sit tempus Samuel pro Saule, deprecans; noctesq; mul-
tas transegit insomnes, pro delinquentis salute, wiele
práwi czásu strawil Sámuel/ modlac sie zá Saulá/
wiele nocy nie spal trapiac sie zá grzechy Saulowe.
Aż Pan Bog nieiáko sie nád vplákaným y znedznio-
nym Sámuelem vžaliwšy/ rzeze do niego. Vique-
quo tu luges Saul, cum ego proiecerim eum. Potiž
mi sie Sámuelu bedzieš przykrzyl zá tym Saulem/
ktoregom ia iuž od siebie odrzucił/zániechay mie od te-
go czásu/ nie pokutuy wiecey zań/ bo cie nie wysluc-
ham/ y iemu grzechow nie odpuszce. A czemuž to pro-
be P. Bog nie respektuie ná ták swietego y sobie wiel-
ce milego Proroka Sámuelá/ czemu odrzuca pláč/
modlitwy/ y vmartwienie ieğ? przyczynę dáie zlotou-
sty Doktor Chryzostom swiety: Non enim cum Pro-
pheta oratione peccatoris conueniebat pœnitentia, bo
sie práwi z Proroka modlitwa nie zgadzálá Saulo-
wá pokutá: Sámuel plákal/ á Saul sie weselil/ Sám-
uel pošcil/ á Saul ná to dobrze pil/ Sámuel sie mo-
dlil/ á Saul rostkošy zážywał/ Sámuel nie spal/ á
Saul sie miekko wczásował. A tak pláč Sámuelow
wolal do P. Bogá/ P. Bože moy pokaž miłosierdzie
twoie Saulowi/ á wesele Saulowe woláto/ Pánie
nie pokázuy miłosierdzia Saulowi/ pošt Sámuelow
wolal/ odpusć Pánie grzechy Saulowi/ á zbvyki
Saula

Saulowe wołaly / nie odpuszczay Pánie grzechom
 Saulowi / niespánie Sámuelowe wołáło: Day Pá-
 nie lástke twoie swieta Saulewi / á resteky Saulo-
 we wołaly / nie daway Pánie lástki twoiey swietey
 Saulowi / y tak co v P. Bogá Sámuel iednat / to
 wšytko Saul złościá swojá psował; przeto trudno
 miał Sámuel co v P. B. onemu grzešnikowi spráwić.
 Jáko tedy Saulowi pokutá Samuelowá nic nie po-
 moglá / przeto že ieý sám Saul przez sie nie czynil /
 tak y inšym pokutá y nay swiatobliwšych nie pomo-
 że / ieželi sami w grzechách brodzić beda. Powiedzial
 bowiem Medrzec: Vnus orans & vnus maledicens;
 vnus edificans, & vnus destruens quid prodest eis nisi
 labor? Dáremná to práca gđzie sie ieden modli á dru-
 gi zlorzeczy / ieden buduje á drugi obalá. Záczym iuž
 iasna rzec iz káždy człowiek in proprio Indiuiduo po-
 winien Pánu Bogu slużyć / y proprium Indiuiduum
 Panu Bogu przy śmierci oddawác. Tá pobožná
 Páni / záprawde czynilá tey tendycyey dosyć / in pro-
 prio Indiuiduo, sluzylá ná tym swiecie Pánu Bogu/
 trzymalá róžne Bráctwá / róžne Censtaternie / zác-
 czym modlitw / y dobrych uczynkow / inšych ludzi
 uczestniczka bylá / iednáť nie sádzilá sie ná tym / nie
 spuszczałá sie ná to iz inši w bráctwie bedacy spowie-
 dzi swiete czynili / y do Przenayswiešego Sá-
 kramentu často przystepowali / ále ona samá nabor-
 žbie často spowiedz czynilá / často do Przenaswiete-
 go

Bego Sakramentu przystępowała. Nie kontentowała się że inſy za grzechy płakali / ona ſie ſamą prawie zawsze przy ſpowiedzi Swietey obficie wplakala. Nie kontentowała ſie że kto rożance ſwiete y inſe modlitwy odmawiał / ona ſamą często rożance / y inſe modlitwy odprawowała. Nie ſpuſzczała ſie na to że kto obrázy Páná Jezusowe zdobył / y ona ſamą rekami ſwemi ſukienkę na obraz Páná Jezusow do Koſciola zrobiła. Nie doſyć iey na tym było że kto iálmuzny czynił / ona ſamą dla wboгих odzienia kazała nábyć / y wdrodze iádac wboгим z wielkim nád niemi pożaleniem rozdawała. K owszem y tym ſie nie kontentowała że z intraty ſwoiey Pánſkiey iálmuzne czyniła / ále teſz ſamą rekami ſwemi czapeczki robiła / przeodawac kazała / á potym wboгим pieniądze rozdawała. Wiecey ieſzce rzekę ſłowiek Chrzeſciáński ieſt wzeſtnikiem y zaſlug Pánny Przenaſwietſzey / á przecie tá nabożna Mátrona ná te ſame nie ſpuſzczała ſie / ále ſie o ſwoie wlaſne idac za Chryſtusem y Przenaſwietſza Pánna ſtarała. Izábellá Krolowa Aragónſka / malowała ſobie ſymbolum takie : pará kwiatkow ieſden zwano Selenitropus Mieſiecznik / drugi Heliotropus, Stonecznik z nápiſem ſequor & æternum ſpecto. Co ona tym ſymbolum wyrazić chciała pytać ſie tu niechce. Ja to emblemá náſzey zmártey przypisuię / ſłuży iey bárdzo dobrze ten cudzoziemſki obraz. Dwoie mamy luminaria magna, ſwiátłoſci wielkie lumi-

luminare maius, iest Słonce Chrystus Jezus/ lumina-
 re minus Miesiac/ Przenaswietła Panna/ nie
 kontentowała się tą przezacna Matroną iż iey te swia-
 tłości iasnością zasług swoich świeciły/ ale co se-
 quor & aeternum ipecto, była Heliotropus, Bła za
 Słońcem/ była Selenitropus, Bła za Miesiacem. A
 iakoż Bła za Słońcem/ iakoż za Chrystusem? ieżeli
 gdzie poznać iż idzie kto za Chrystusem tedy wstanie
 małżeńskim Caput omnis mulieris vir, caput viri Chri-
 stus, caput autem Christi Deus, głowa wśelkiey nie-
 wiasty iest Mąż/ głowa Męża iest Chrystus/ głowa
 Chrystusowa iest Bog. Żatym ktora Malżonka idzie
 za wola y głowa meża swiego/ idzie za wola Chry-
 stusowa/ idzie za wola Boża/ y przeto w takim mał-
 żeństwie widuiemy zgodę/ y miłość/ y wśelkie po-
 ciechy. Przeciwnym zaś sposobem, ktora malżonka
 za głowa y wola Męża swiego nie idzie tam niepo-
 kój y nienawiść y prawie iedno piekło. Nie mo-
 że my tego rzec/ y żaden nie rzecze o tey Jasnicy Wielm.
 Matronie aby w małżeństwie żyć miała kiedy okła-
 zya podać głowie swoiey albo do niezgody y rosty-
 kow/ albo do iakiey niepoeciechy y frasunkow. Do-
 stala się w stan Swiety Malżeński człowiekowi Sa-
 miliey zacney mądrości wysokiej/ pobożności nie-
 zmierzayney/ wważala to pilnie w siebie/ y za iedno
 sobie Bżesćie od Pána Boga poczytala że się tak za-
 chemu człowiekowi dostala/ y przeto Bąnowala mał-
 żonka

1. Corint.

11.

żonka iako głowe swoje / a w nim Chrystusa a w Chry-
 stusie Boga / starała sie nigdy nie vrazić slowem / a
 ni okazyey do gniewu podać vczynkiem / Zaczym by-
 ła iako kwiat Słonecznik / bo idac za głowa to iest
 za Malżonkiem swoim / tym samym Bła za Słoń-
 cem to iest Chrystusem swoim. Szła y za Miesia-
 cem / to iest naśladowała Naswietzey Panny A
 wczymże? Wiele Doktorow Swietych wiele Pán-
 nie Przenaswietzey a wšytko prawdzimie przypisu-
 ia / między inſzemi Swiety Ioannes Damascenus tak
 te Pánne wita Ave vnicum moleſtiarum leuamen,
 Ave omnium dolorum cordis medicamentum. Wi-
 tay iedyna wſeltkiego vtrapienia pociecho / Witay
 wšytkich serdecznych boleſci lekárko. A choć roż-
 nym ludziom Przenaswietza Pánná byla y iest w
 vtrapieniu pociecha / y w serdecznych boleſciach lekár-
 ſtwem / wſakże iednak naybliſzemu ſwoiemu byla to
 iest Jozefowi ſwietemu / Oblubieńcowi ſwoiemu /
 byla tá Pánná vnicum moleſtiarum leuamen, omni-
 um dolorum cordis medicamentum. Ta tedy zmár-
 ła Páni kiedy w inſzych poſteptách Bła za Pánną Prze-
 naswietza tedy w tym oſobliwie / ać rożnym lu-
 dziom / ale naywiecey naybliſzemu ſwoiemu / to iest
 Jáśnie Wielmożnemu Malżonkowi byla omnium
 moleſtiarum leuamen, byla omnium dolorum cordis
 medicamentum, oná go bowiem w iego tráſunkách
 vcieſzyć / oná ſamá ſerdeczne boleſci iego ktore ſie kie-
 dy trá-

dy trącić mogły / wleżyć w nią. Świadkiem tego
 jest nieubámowana żalóść iego / która odnosi / z wtrá-
 coney pociechy swoiey. Jeżeli tedy Błá za Chrystusem /
 y za Przenáswietá Pánna / toć wielkich zasług
 przed Pánem Bogiem była / toć żyć in proprio indi-
 uiduo, P. Bogu służyła / toć też wmieráć commodat-
 um in proprio indiuiduo, P. Bogu oddála / toć rzecz
 od P. Boga pożyczona oddála P. Bogu / ták / iáko
 według drugiey kondicyey commodati powinna by-
 lá oddać.

Jż sie oddála P. Bogu y według trzeciey kondi-
 cyey / to jest secundum conditiones Indiuiduales do-
 wodze. Cztery osobliwie w tej Jásnie Wielmożney
 Pániey wpatruie Conditiones Indiuiduales. Pierwsza
 jest Nobilitas, Szláhectwo / wrodziła sie w domu
 Szláheckim Jch Mściow Pánów KONIECPOLSKICH
 o ktorego domu zacności mnie mowić / nieby inšego
 nie było / tylko słońcu światłości przydawać. Wro-
 dzenie to Szláheckie / jest conditio indiuidualis, bo
 to nie każdego głowieká potka. Druga conditio in-
 diuidualis, wrodzenie sie Córka Senatorśka / Córka
 Jásnie Wielmożnego Woiewody Belskiego / y to
 conditio indiuidualis, bo y tego nie każdemu dáia.
 Trzecia conditio indiuidualis, wrodzenie sie z Matki
 Jásnie Oświeconey Kieźny ze Zbáráží PORYCKIEY,
 która od Korybutow wielkich Książat Litewskich po-
 Błá / y to conditio indiuidualis, bo y to nie każdemu głó-
 wieko.

wielkowi należy. Czwartą conditio indiuidualis, że była Małżonka Jásnie Wielmożnego Stolniká Koronnego/ była Stolnikowa Koronna/ y to conditio indiuidualis, bo y tey nie wšyscy ludzie máia. Wšytkie te cztery kondicye były od P. Boga požyczone/ bo omne datum optimum desurfum est deicendens à Patre luminum. Ze tedy tá Jásnie Wielmożna Małżoná żyła według tych czterech kondicyi, á zátym że sie z temi przy śmierci Pánu Bogu oddála/ dowodze á naprzód o pierwszey.

lib. 3. c. 30. Myla sie ludzie Bláchetnie vrodzeni ná tym/ gdy rozumieia iż tym samym że sie wolna Bláhta porodziła/ mogą żyć swowolnie. Piše Brusonius iż gdy Dáryuś Krol Perski náiachał Tátary/ Hetman Tatarski posłał mu w podárku ptaká/ myś/ rybe y strzály: obaczywšy Dáryuś te podárki dobrzeie sobie interpretuie / iuś sie mi práwi Tátárowie poddáia / przez myś oddáia mi ziemię / przez rybe wody / przez ptaká konie / przez strzály sámych siebie. Uliści sie bárdzo ná tey swoiey interpretácyey omylił / spráwiuie bowiem legácy Tatarski posel tak do Persow mowi: O Persae aues monent vt auoletis, mures vt terram subeatis, pisces vt in aquas insiliatis, secus remeabit his sagittis confecti. **Sluchaycie Persowie /** Ptak napomina ábyscie z tad predko odlećeli / **Myś** ieżeli odlećiec nie możecie ábyscie sie w ziemię zátópáli / **rybá** ábyscie w wodę wškoczyli / ináczey temi strza-

Strzałami postrzelani odstapicie. Takci właśnie ow
 człowiek który iakoby w podarku od domu Bláhece
 tego w którym sie wrodził bierze rozmaite herby / o
 ne sobie wedlug swoiey Sántázvy interpretuie. W
 rodzi sie drugi w domu / który sie miesiacem iako her
 bem Bzyći / álic rozumie iż on tylko powinien hono
 rami świecić / á inși wšyscy powinni wćiemnościach
 siedzieć. Wrodzi sie kto w domu który podkowę z
 herb noši / álic rozumie iż iuż po wšytkich deptać
 może. Wrodzi sie drugi w domu który sie herbem mie
 chem zdoti / álic rozumie iż on wšytkich bić powinien
 Wrodzi sie kto w domu którego herb Jástrzebiec /
 álic rozumie iż mu sie cudze hárpác / y cudzym żyć go
 dzi. Wrodzi sie kto pod Krzyżem / álic rozumie iż wšy
 scy przed nim iako kátani przed Krzyżem vćiekać má
 ia. K tak różni różnie sobie wedlug myśli swoich po
 dárki / to iest herby domow swoich interpretuia. Lecz
 bárdzo omylnie / nie tylko álbowiem te herby wystepi
 kowey swawoli nie znáczą / ále też cnot wysokich po
 Bláchetnych ludziách wyciągáia. Niechce tu dla krot
 kości wywodzić / ktorey cnoty który herb po potom
 kách fámiliey swoiey wyciąga. Powiem tylko czego
 po tym wyciąga podkowá z Krzyżem / który sie w do
 mu tym herbem Bzyrcacym wrodził. Niechże o tym
 wie káždy / iż wyciąga po nim virtutem magnanimi
 tatis, cnoty wšpániáłości serca / gdyż zá te cnote dano
 ten herb przodkowi domu tego. Gdy álbowiem po

gąsństwo nieprzyjaciela Polscy/ opánowali byli góre
 Krzyżá świętego/ Król Polski zebrawszy woysko/
 dobywał oney fortecy/ wiec iż sliśko bárdzo było tu
 gorze biec / wśytkim sie iákoby rzecz niepodobna
 zdála ná ten czas fortece oney dobyć/ y poganstwo z
 niey wygnąć. Nie utrácił iednák serca przodek domu
 tego/ ále magnanimiter wielkim sercem pulku swoje-
 go konie ostrymi podkowámi podbiwszy/ skoczył me-
 żnie tu gorze/ nieprzyjaciela z fortece wygnal / góre
 Krzyżá s. opánował/ y Królowi Pánu swojemu od-
 dal/ zá ktora cnota magnanimitatis, ten herb od Kro-
 lá Pána swojego ná wieczne czasy otrzymał. Jáko po-
 tomkowie tej przezacney fámiliey żyia według tej
 cnoty/ iáko żyia magnanimiter wvslugách do Rzecz-
 cypospolitey należących/ do kronik was polskich od-
 słám: Jáko zaś magnanimiter, iáko wielkim sercem
 do gory cnot świętych postępuia / trudno mam dla
 krotkości o wielu mówić/ o nášej tylo zmarley Má-
 tronie to mówię/ iż żyła secundum conditionem indi-
 uidualem nobilitatis. Wyciągála po niey nobilitas iey
 bláhectwo virtutem magnanimitatis, żyła magnani-
 miter, była wspaniałego serca.

Do gory doskonałości ná ktorey Krzyż święty
 iest postáwiony / powinien ciągnąć każdy człowiek
 Chrześciáński/ ták ábowiem sam Chrystus Pan vpo-
 mina wśytkich: Estote perfecti sicut & Pater vester
 coelestis perfectus est; bądźcie doskonałemi / iáko y
 Ociec:

Oćiec wąż niebieski doskonały iest. Broni wstapienia na te gore iuż nie Pogaństwo ale Bataństwo/ Ktore pokusami swoiemi ludzi odwodzi od doskonałości/ y sliśko bårdzo ku tey gorze. Już bylo wiele takich (iako piśe Augustyn święty) ktorzy samego wierzechu tey gory dochodzili/ iednąt sie poslizneli/ y glebożko vpádli. Ta tedy Jásnie Wielmożna Páni magnanimiter wielkim sercem miała sie do doskonałości cnot Chrzesciáńskich. Mam relacya od iey Oycá Duchownego/ iż tak wielkiego serca była do cnot świeztych/ że nie tylko te dobre uczynki czynila ktorem iey rządzil/ ale też kiedybym iey byl powiedzial o iákim wielkim dobrym uczynku/ á przytym przydal/ iż ieżeli to uczyniś/ przez to bedzieś sie P. Bogu podobála/ trzy mam to zá pewne/ żeby sie była y na naywiekszą rzecz odważyła. Czyli to nie wielka magnanimitas? záiste wielkie serce do cnoty. Jeżeli do czego serce przykładá iá bialeglowy iako do stroiow/ á przecie mawiała przed Oycem swoim Duchownym/ gdybym wiedziála/ iżby sie to P. Bogu podobáło/ żebym wedlug stanu moiego nie chodzila/ iabym wśytkie iedwabne y złote Báty porzuciła/ á w iedney fárbownicy rádabym chodzila. A to záiste wielka magnanimitas, wielka sercá ku dobremu wspaniałość. A żeby była ta sliśka droga do doskonałości bezpiecznie bieżála/ podbiála duże swoje mocnymi pedkowami. Jakiemiz to podkowami? Sentencye Doktorow swietych/ sa to

podłowy mocne / bo wielce wkrzepiaia / vmacniaia
 cłowieká w drodze doskonałości / podbiiála tedy
 pod duże swoje te podłowy / bo prosiła Oycá swego
 Duchownego / żeby iey był w iey ksiązkách popisał
 sentencye y náuki Doktorow swietych / żeby one czy-
 táiac / vmacniaia sie y wzmierdzála ná sliściey drodze
 do doskonałości Chrześciańskiey ciągnacey. **Toc iá-**
śnarzecz iż żyła secundum conditionem nobilitatis
 suae, żyła według tey cnoty ktorey po niej iey bláhes-
 ctwo wyciągało. **Toc też tak** vmárlá. **Toc sie oddá-**
ła Pánu Bogu secundum conditionem nobilitatis.

Druga Conditio Indiuidualis, była w tey Jásnie
 Wielmożney Mátронie / iż była Córka Senatorśka /
 Woiewodzanka Belska. Według tey kondicyey iá-
 łoż też ludzie żyć powinni? mniemamy niektorzy / iż
 oni będąc tego Stanu wysokiego / nie máia sie z ludź-
 mi pospolitować / nie máia z niemi konwersować. Pi-
 ęte Richterus iż v Jáponśkich Indow / iest ieden Pan
 wielki / ktory z gránic pálacu swego nigdy nie wycho-
 dzi / áni sie widzieć dopuźza / po Pálacu ábo go wo-
 ża w kolebce / ábo ná wysokich treptách chodzi / áby
 sie ziemi nie dotykał / kiedy ná krzesle siedzi / z iedney
 strony trzymá puynal / z drugiey strony tuł y strzaty.
 Záisťe ten Senator tákiey iest o sobie opiniey / iż wła-
 śnie tego kondicya wysokiego iego stanu po nim wy-
 ciąga / áby sie z niższemi / z vboższemi nie pospolitował
 myli sie iednak y on / y w bŷscy iemu podobni: nie tylko
 bowiem

bowiem ich wysoka kondicya takiego po nich od ludzi
 stronienia nie wyciąga, ale owym wyciąga po nich
 virtutem humanitatis, albo affabilitatis, powinni być
 ludzkiemi/ y z ludźmi mile obcuiacemi. Tak bowiem
 wielkiego Senatora napomina medrzec: Congrega- *Ecl: 4.*
 tioni pauperū affabilem te facito. Zgromadzeniu ubo-
 gich/ ludzkim się pokązuy. A przetoż wielki Senator
 Rzymiski Scipio Africanus, tak wielkiej był ludzkości/
 iż aż mieczem na wojnach dzimnych rzeczy dokązo-
 wał/ ludzkością iedną swoią y miłą z ludźmi kon-
 wersacya daleko dzimniejszych / tak bowiem o nim
 piše Liuius: Tanta inerat comitas Scipioni, atque ad *Lib: 8.*
 omnia naturalis ingenii dexteritas, vt non Syphacem *decade 3.*
 modo barbarum consuetumque moribus Romanis,
 sed hostem etiam infestissimum facundē alloquendo
 sibi conciliaret, mirabilioremq; eum sibi congressu co-
 ram visum praeferebat, quam bello rebus gestis. Za-
 prawdę żyła według tej kondicyey Senatorstkiej ta
 ścna Páni/ żyła mowie secundum virtutem huma-
 nitatis, bo wśytkim sąsiadkom/ śláchćiankom/ y
 nayuboższym był do niej ścniusiętki przystęp / żaraz
 każda wdzięcznie y mile przyielą / y przyiały z nią
 wprzeymie konwersowala/ y owym gdy się dowie-
 działa iż iaka śláchćiantka choć nayuboższa przez iaki
 czas przed położiem czekała/ gromiła bardo czekała/
 iż iey żaraz o iey przysćciu nie powiedziano/ mowiąc
 potornie: Tak ona dobra iako y ja/ czemuż ma przed
 drzwiami

drzwiámi moimi czekać zaráz mi o każdej gdy przy
dzie/ powiedaycie. Al żeby był do niey łatwiey By każ-
dey y ná yubożey przystęp/ nie była zbyt nie poważ-
nych obyczáiom/ ále prostych/ Bczyrych/ y staropolskich

Lib: 3. de
Sacram:
cap: 4.

Pyta sie Algienus poważny author/ co to iest iż
Chrystus Pan zostáwíl sie nam w Przenáśwíetnym
Sákrámenćie sub speciebus rerum exiguarum, pod o-
sobámi rzeczy málusieńkich/ to iest/ sub speciebus pa-
nis & vini, pod osobámi chlebá y winá? czemu sie nam
nie zostáwíl pod inżemi drożżemi y kosztownieyżemi
osobámi? y krotko sam sobie rezolwue te quæstia:
Non quæsiuit Christus dignitatem sed aptitudinem.
Nie tak ná godność swoie Chrystus miał respekt w
tym Sákrámenćie/ iáko ná náşe sposobność. To nay-
wiecey vpátrował/ żeby był każdemu czlowiekowi y
nayliżżemu/ do niego tácný przystęp. Wiele Pań
wielkich y teraz pokázuia sie sub speciebus, ále sub spe-
ciebus pod osobámi rzeczy wielkich; to iest pokázuia
sie z obyczáiami wielce poważnemi/ z postępámi ná-
zbyt politycznemi/ dziw nie poważnie/ dziw nie polity-
cznie z ludźmi sobie postępuia. Czemuż to? bo spectant
dignitatem non aptitudinem, ná swoie godność w tey
mierze respektuia/ áby zaś ludzie vbodzy tácniey By do
nich przystęp mieli/ namniey o to niedbáia. Náşa zaś
zmárta/ pokázowála sie ludziom sub speciebus exiguis
pokázowála sie obyczáiom pokornych/ Bczyrych/ stá-
ropolskich/ bo non quæsiuit dignitatem sed aptitudinem
nie

nie ták ná wysokość stanu swieiego/ iáko ná iácniey.
 By vbožšym ludziom przystęp do siebie / pilne oko
 miała. Zátym žylá secundum virtutem humanitatis,
 według tey cnoty/ ktora po niey iey kondicya stanu
 Senatorškiego wyciągála/ á zátym vmarlá y oddá-
 lá sie Bogu/ secundum conditionem indiuidualem sui
 status, ták iáko ná Corku Senatorška należało.

Iż žylá y według trzeciyej kondicyey/ to iest iáko
 Corká Książca/ obaczmy. Herb Jáśnie Oświeco-
 nych Książat Zbáráškich/ z ktorych według Rodziciel-
 ki poslá/ iest Miesiac z Krzyżem. Wyciąga tedy po
 potomkách/ ktorzy sie w tym domu rodzą/ áby świeci-
 li ná świecie/ ták iáko świeci Miesiac. A iákož świe-
 ci Miesiac? wieleby o tym mówić. Ja to tylko dla
 krotkości powiem o Miesiacu/ co o nim powiedział
 poważny Rychardus, à Sancto Victore Luna habet lu-
 cem, calore non habet, Miesiac ma światłość/ ále
 ciepłá nie ma. Wšyscy tedy domu tego potomkowie/
 máis świecić ná świecie/ ále sine calore, bez ciepłá.
 To iest máis byđz zacni / ále bez popedliwych áffe-
 ktow. A ták virtutem modestiæ, cnoty/ skromnošci/
 herb tey przezacney fámiliey po iey potomkách potrze-
 buie. Záprawde tá Jáśnie Wielm: Matroná świeci-
 lá zacnošcią swojá ná świecie/ iednáł sine calore, bo
 cum summa modestia. Piša Hstorycy Tureccy/ iż
 Krol ieden Turecki postrzegšy iż mu w ogrodzie iego
 nie dostaie dwu ogorkow/ rozgniewány bárdzo/ dwu
 E poło-

położonych/ niektórych miał suspicya zabić kazał/ y
rozproć/ y w ich żołądkach onych ogorkow szukać: A
Theodorus Spaduginus piše/ że nie tylo dwóch/ ale
dziesiąci młodzieńców rozproć/ y w ich żołądkach o-
nych ogorkow szukać. Jaisze świecił iasnie ten krol/
był zacny v światá/ ale świecił nie iako Luna, nie iako
Miesiac/ bo cum maximo calore, był wielce popedli-
wy/ wielce zapálczywy. Znáyduie sie y teraz nie iedná
táka Páni/ nie iedná táka gospodyni/ ktora gdy nas
mnieyba kłode slugá ábo sluzebnicá vezni/ choć też
tá y zá parę ogorkow nie stoi/ záraz sie strodze zapála/
strodze bić káže/ ledwie w żołądku kłody swoiey v slu-
gi ábo sluzebnice nie szuka. Nie była táka náša Jásne
Wielmożna Jey Mśc Páni Stolnikowa Koronna/
choć nie według mysli wygodzono/ choć kłode iey
znácna vezniono/ zapálczywa iednáť nie była/ nie
surowie ale skromnie nápominała/ y lágodnie vlará-
ła/ y táť świeciła iako Miesiac/ bo była zacna/ ale
oraz y wielce skromna. A ten zás Krzyż ná Miesiacu
stoiacy/ czego po potomkach tey przezáchney fámiliey
wyciąga? Bywa przy tym Miesiacu Jutrzenká/ tu
zás Krzyż. Jutrzenká iásne Sloníce matériálne sie-
dzacy w ciemnościach przynosi/ y Krzyż táťże s.
iasne Sloníce/ to iest iásna twarz P. Bogá wšechmo-
gacego przynosi. Przez Krzyż álbowiem s. wšyscy
ludzie w niebie P. Bogá widza. Jako tedy Jutrzenká
táť y Krzyż wyciąga tego po potomkach tey przezá-
chney

eney fámiliey/ áby siedzącym w ciemnościách/ iásność
 słoneczna przynosili. Czyniła temu dosyć tá pobożna
 Páni/ gdy álbowiem komukolwiek zášlo słonce we-
 soley twarzy Malżonkǎ iey/ oná mu iásność Słone-
 czna/ oná mu twarz wesola iednálá. Uczynił kto iá-
 ta škóde/ postrzegłáli nie wesoley twarzy Malżonkǎ
 swojego/ záraz wymawiałá/ záraz ná sie škóde skła-
 dála/ iam to sflułá/ iam škóde uczyniła/ y ták Mal-
 żonkǎ blágała/ y wesola iego twarz Pánška czeladce
 przynosiła. Mianoli kogo choć słuźnie karác/ musia-
 no to ták czynić/ żeby byla o tym nie wiedziála/ boby
 byla ná to pátrzyć dla politowania ktore miała nád vo-
 trapionym/ nie mogła. A iáko Arzyż/ choć iásność
 Słoneczna przynosi/ ciemności iednáť nigdy przy-
 nieść nie umie/ ták y tá Jáśnie Wielmożna Páni/ ácz
 wesola twarz Pánška czeladce przynosiła/ nigdy ie-
 dnáť ciemney nie przyniosła/ to iest/ nieumiála ni-
 ku kłopotu náganiác/ y do nieláski przywieść/ lubo
 sie do tego znázne tráfiály okázye. Czasu iednego trá-
 filo sie/ iż Woznicá wywrocił z nia károce/ ták temu
 zábiegála/ żeby sie Jeg Mśc nie dowiedział/ y czelad-
 nik kłopotu nie miał/ iáko naylepiey mogła. A záтым
 żyła/ y umárlá/ y oddála sie Pánu Bogu cum virtute
 modestie, ktorey po niey wyćiagála tá trzećia condi-
 tio Indiuidualis, Jáśnie Oświecona Xiążat Zbárá-
 ſkich fámilia.

Náostátek iż żyła y umárlá wedlug czwartey

Kondycyey to iest iáko Dapifera, iáko Stolnikowa
 Koronna dowodze. Przynosilá dapes przynosilá
 potráwy sináczne Krolowi niebieskiemu / P. Bogu
 swoiemu. Których on sináczno pożywał / toć żyłá y v-
 márlá iáko Stolnikowa Koronna. Jż ferebat dapes
 nosilá potráwy ná stol Boski dowodze. Dapes po-
 tráwy krotami sie Bog karmił od wiekow / y karmie
 bedzie ná wieki sa wedlug Theologow intellectio, &
 volitio, ábo verbum mentis; & amor voluntatis. Slo-
 wo vmyslowe o Bogu / y milosć Bogá. Jáko bo-
 wiem intellekt náš stworzony karmi sie conceptibus
 ktore sa verba mentis, y wola nášá karmi sie actibus
 amoris, áktami milosći / ták proportionálnym sposo-
 bem rozum Boski karmi sie verbo mentis de Deo, slo-
 wem vmyslowym o Bogu / y wola Boska karmi sie
 actu amoris Dei, áktem milosći Božey. A nie tylko
 to P. Bog karmi sie verbo slowem onym o ktorym
 mowi Jan swiety. In principio erat verbum & ver-
 bum erat apud Deum, & Deus erat verbum / nie tylko
 sie karmi ona Boska milosćia ktora ex Patre Filioq;
 procedit, ále też karmi sie P. Bog iáko sinácznymi po-
 trávami verbis & volitionibus nostris circa Deum,
 karmi sie sináczno slovami nášemi vmyslowemi kto-
 re mamy o Pánu Bogu / karmi sie áktami milosći kto-
 rymi P. Bogá miluemy. Nie moia to náuká ále Am-
 brożego swietego ták náuczaiacego / solum ille Deo
 sapit, cui Deus sapit, qui in oratione & mentis con-
 tem-

templatione experitur illud Davidis : vacate & videte
 quoniam suavis est Dominus, tego tylko głowiek
 smaczno P. Bog pożywa / ktory też P. Bogá smac-
 czno pożywa / ktory ná modlitwie y vmyslowey kon-
 templacyey doznáie tego co Dawid święty powie-
 dział : Pátrzcie iáko smáczny iest Pan. Temi bowiem
 słowy dáie znáć Ambroży Święty / iż głowiek kto-
 ry smaczno pożywa Páná Bogá / iest ten ktory má
 verba mentis de Deo , & actus amoris erga Deum , y
 tego P. Bog pożywa ktory má myśli o Bogu / y á-
 kty miłości Bożej / Záprawde tá zacna Páni miała
 verba mentis de Deo, miała słowa vmyslowe o Bogu
 miała y ákty miłości Bożej / toć była Dapifera, przy-
 noslá potráwy P. Bogu. Iż miała verba mentis de
 Deo , y Akty miłości Bożej / zrelácyey ktora má
 od iey Oycá Duchownego dowodze. Bylá práwi w
 niey goracość do duchownych náuk bázro wielká / w
 tych náukách duchownych (ktore sa verba mentis de
 Deo) miała wielki smáček / vstáwiecnie gdym v niey
 bywał pytałá mie o Pánu Bogu / o smierci / o sadzcie
 Páustkim / o Chwale wieczney / y áczem iey czesto y
 dlugo powiádał / tym sie iednáť nie kontentovála /
 álem iey musiał nosić & iegi duchowne / y czytyr álem
 iey Kroniké Fráncíská świętego / y Żywoty świę-
 tych / czego oná táť bázro smaczno słuchála / y táť sie
 wielce ku rzeczom duchownym zápalála / że sie czesto
 przy tych duchownych o P. Bogu rozmowách rzewi

liwienáplákalá. Záprawde przyzna tu každý iž miewála verba mentis de Deo, miała y ákty miłości Bożey przez ktore sapiebat illi Deus, & illa sapiebat Deo, śniákovála sobie Boga / y oná śniákovála Bogu. Toć tedy żyła / á zátym umárlá według Londyczey Stolnikowey Koronney / była Dapifera, Pánu Bogu samemu Krolowi niebieskiemu śniáczne potrawy przynosiła.

Toć iuż iásna rzecz iž przy śmierci oddála Bógu commodatum idem specie, idem in Indivuiduo, idem secundum conditiones Indivuiduales. A zátym ponieważ Bog iest Commodator spráwiedliwy / ponieważ mu oddála commodatum tak iáko była powinna przyiał te rzeczy pożyczona w rece swoje Bożkie / w ktorých oná żyć będzie ná wieki. Wiec iž sie oddála Bogu iáko commodatum. Nie dziwuy sie Jáśnie Wielmożny Malżonku / nie dziwuy sie mowie że cie tak przedko / tak młodo twoy serdeczny Przyiáciel odśedł. Nie dziwuy sie Jáśnie Wielmożny Młci. Panie Káśtelanie Woynicki / Dobrodzieiu y Fundatorze náš / że cie tak przedko y niespodziewanie namilśa Synowa twoia opuścila. Nie dziwuycie sie wśbyscy Jáśnie Wielmożni / Wielmożni Młciwi Krewni Przyiáciele y Samsiedzi / że was wśbytkich wam wielce kochá na Krewna Przyiációłká / Samsiádká odstapila. Nie dziwuycie sie poddáni / słudzy / służebnice / y wśbytká zeladko / że sie z wámi Páni Dobrodzieytká y práwie

wie Matka tak predko rozstala. Nie dziwuycie sie
 mowie wszyscy egit commodatariam Dei, byla ta kto-
 rey Bog pozyczyl zymota / musiala sie tedy Bogu w
 ten czas oddac kiedy Bog rozkazal. A wam juz wszy-
 tkim przy tey ostatniey usludze ktora cialu iey odda-
 ciecie dziekunie. Dziekunie tobie Jasnie Wielmożny Ma-
 żonku / za szcera y serdeczna / y taka iaka ma bydz
 malzenska przyiazni. Dziekunie y tobie Jasnie Wiel-
 możny Meci. Panie Kasztelanie Woynicki / za Wyco-
 wsta / a prawnie Macierzynsko ktorey zawsze przeci-
 wko sobie doznawala milosc. Dziekunie y wam Jas-
 nie Wielmożni / Wielmożni Mosciwi Panowie
 Krewni / Przyiaciele / y Samsiedzi / za wszystkie kto-
 rych obficie doznawala zyczliwosci. Dziekunie y wam
 wszystkim wierna zeladko / za wszystkie ktoreście iey
 oddawali uslugi. Do was na ostatet bracia moi o-
 statnie slowa obracam / miala wielka wfnosc w mo-
 dlitwach y zaslugach waszych przed Panem Bogiem /
 dla ktorych oto aby miedzy wami pochowana byla w-
 prosila. Niechze sie na nadziei swojej nie myli / nie
 zapominaycie iey nigdy przy ofiarach Przena-
 swietnych / y przy innych nabożnych modli-
 twach waszych. A teraz pospolu z tym
 przezacnym zgromadzeniem weste-
 chnicie do Chrystusa nabo-
 żnie mowiac:

Pie I E S V Domine dona ei requiem Amen.

